

POLITYKA I ŚRODOWISKO

Każdy z nas czuje, że głębokie podziały ideologiczne i polityczne nie służą dobremu funkcjonowaniu oraz rozwojowi naszego kraju i miast. Przeszkadzają nam w rozpostarciu skrzydeł oraz wykorzystaniu potencjału myślenia i działania zbiorowego.

Widać jednak gołym okiem, że zbudowanie wspólnotowości opartej na ujednoceniu wartości, tożsamości czy etosów będzie niemożliwe. Różnorodność jest i będzie, bo taka jest natura ludzka i takie są polskie uwarunkowania historyczne, społeczne oraz kulturowe. Nie powinniśmy zresztą traktować tego jako balastu – to dowód bogactwa, z którego tylko nie zawsze potrafimy korzystać.

Szczególnymi przypadkami są miasta, które ze względu na swoją otwartość zawsze były ośrodkami niezwyklej dynamiki społeczno-kulturowej i różnorodności. Kiedy tylko potrafiły to wykorzystać do realizacji wspólnych celów, dokonywały spektakularnych skoków rozwojowych.

Co dziś może być nową tkanką łączną, spoiwem budowania wspólnot miejskich oraz bodźcem do współpracy? Taką rolę może odegrać transformacja miast w duchu nowej europejskiej polityki Zielonego Ładu, której przyswieca idea harmonizacji naszego życia oraz relacji z innymi ludźmi i planetą (naturą).

Sukces tej harmonizacji wymaga nowej, nietoksycznej komunikacji, opartej na prawdzie i empatii oraz na innych wzorcach współpracy i rozwoju. Zdolności do wspólnego definiowania i realizowania zasadniczych celów. Spróbujmy to zrobić – kiedy przestawimy się z logiki dominacji (nad innymi, przyrodą, planetą) na logikę współpracy i partnerstwa, szybko zobaczymy, jak dużo środków i energii dotychczas marnowaliśmy.

Można nawet powiedzieć, że potrzebujemy „egoistycznej solidarności” – bo tylko razem jesteśmy w stanie

Potrzeba egoistycznej solidarności

JAN SZOMBURG

Europejski projekt Zielony Ład może być spoiwem dla wspólnot miejskich oraz bodźcem do współpracy – przekonuje ekonomista i publicysta.

sprostac wyzwaniom klimatyczno-ekologicznym, a wspólna odpowiedź na te wyzwania przyniesie korzyści każdemu z nas indywidualnie – chociażby w wymiarze zdrowszego i dłuższego życia.

Myślimy więc o Zielonym Ładzie nie tylko w kategoriach inwestycji, ale i budowa-

i podjęcie wspólnych działań w nowych przestrzeniach, które dotychczas nie były zbyt często wykorzystywane. Po pierwsze, chodzi tu w szczególności o relacje między samorządową władzą publiczną a obywatelami – jako nie tylko współtwórcami nowych, kompleksowych polityk, ale także ich realizatorami (indywidualny i zbiorowy prosumentyzm).

Po drugie, idzie o relacje w układzie międzysektorowym: administracja–biznes–społeczeństwo. Nowa gęstość tych relacji i bezpośrednich kontaktów oraz ich ukierunkowanie na wspólne cele będą owocowały lepszym wzajemnym zrozumieniem i lojalnością – najpierw projektową, a później wspólnotową. To może być praktyczna droga odrodzenia idei samorządności i budowania nowej wspólnotowości. /©©

Więcej na ten temat w nowej książce wydanej przez Kongres Obywatelski pt. „Miasta wobec wyzwań przyszłości”

Dr Jan Szomburg jest prezesem zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową oraz inicjatorem Kongresu Obywatelskiego

Nie chodzi o jakąś ideologię biurokratów, tylko o faktyczną poprawę jakości życia nas wszystkich

nia nowej wspólnotowości, akceptującej różnorodność i otwartość. Tu nie chodzi o nasze RAZEM wobec jakiegoś abstrakcyjnego europejskiego programu czy ideologii biurokratów, tylko o faktyczną wspólną walkę na rzecz poprawy jakości życia nas wszystkich. To szansa dla wspólnot miejskich na zdefiniowanie powszechnie jednoczących wspólnych celów